

Czip i znak na rękawie dla obcokrajowca

14 kwietnia 2012

Specjalne znaki na rękawie i wdrożone mikroczipy – takie losy dla obcokrajowców zapowiada w Finlandii doradczyni deputowanego do parlamentu z ramienia partii nacjonalistycznej „Prawdziwi Finnowie” Helen Eronen. Jej artykuł został opublikowany na stronie „Uusi Suomi” – „Nowa Finlandia” – i już spowodował wielki hałas. Chociaż tekst w porę wydalono, obrońcy praw człowieka i eksperci wzywają do wypracowania oceny rosnących nastrojów nacjonalistycznych w Finlandii.

Helena Eronen, jak mogłoby się wydawać, troszczy się o Ojczyznę i rodaków. Sugeruje się więc, że policja ma dużo pracy, dlatego takie oznakowania i czipy pozwolą na natychmiastowe ustalenie przynależności narodowej przechodnia, który wywołuje podejrzenia. Przecież teoretycznie może on okazać się przestępcą.

Doradczyni parlamentarzysty potraktowała kwestię w sposób bardzo twórczy. Na przykład, zaproponowała ona specjalną strukturę symboli znaków noszonych na rękawach: dla muzułmanów mógłby to być półksiężyc na tle kolorów jego państwa, dla Rosjan – sierp i młot na tle czarno-czerwonym, dla wychodźców ze Stanów Zjednoczonych – hamburger. Wszystko wyglądałoby na nieudany żart, gdyby podobne skandaliczne oświadczenia nie były składane przez przedstawiciela władzy państwowej.

„Propozycję Heleny Eronen należy traktować jako przejaw nazizmu” – uważa szef centrum pomocy prawnej dla rodaków „Moskwa – Rosjanie” Michaił Joffe:

„Znakowanie ludzi według przynależności narodowej stanowi podstawową oznakę nazistów. Niearyjczycy musieli nosić odpowiednie oznakowania. Ludność żydowską wyróżniano w taki sposób, wymagając od niej noszenia gwiazdy Dawida. Reakcja na

ten przypadek w Finlandii jest po prostu koniecznością. Społeczeństwo powinno to potępić, istnieje też kara za takie poczynania. Gdyż sprzyja to wzniecaniu wrogości na tle etnicznym. Jeśli rząd Finlandii nie jest zdolny do wprowadzenia porządku, wspólnota światowa powinna zareagować na takie nadzwyczaj brutalne nazistowskie wystąpienia ludzi, mających w państwie oficjalny status. Jeśli podobne idee są lansowane publicznie, to jest to słusznym wynikiem polityki państwa, niepopierającego multikulturowej czy wielonarodowej wspólnoty nie tylko w Finlandii, lecz również w innych krajach. Nie może to być tolerowane z żadnego punktu widzenia – prawnego, politycznego czy moralnego”.

Oto jeszcze jedno zdanie – szefa programów badawczych funduszu „Pamięć historyczna” Władimira Simindeja:

„Próby separacji ludności za pomocą czipów elektronicznych w myśl zasady przynależności etnicznej czy rasowej błędzą po głowach skrajnej prawicy w Europie w dobie obecnej. Fińskie władze powinny zareagować na ten oburzający incydent. Byłoby dobrze, gdyby pewne oświadczenia padły także ze strony Parlamentu Europejskiego, organizacji występujących w obronie praw człowieka, które potrafią traktować jako „więźniów sumienia” członków specyficznego zespołu pankowego w Rosji, który niedawno okupował świątynię Chrystusa Zbawiciela do wstrętnych celów, lecz nie śpieszą się z wypowiedaniem zdania w sprawie postępowania skrajnej prawicy w Finlandii, Estonii, na Łotwie czy na Węgrzech”.

Dodajmy, że w jednym szeregu z obcokrajowcami Helena Eronen ustawia także ludzi o nietradycyjnej orientacji seksualnej – mają oni nosić opaski w kolorach tęczy.

Po wyborach do parlamentu w 2011 roku partia „Prawdziwi Finowie” jest trzecią co do liczebności frakcji w organie ustawodawczym Finlandii. Jej przedstawiciel nawet należy do Parlamentu Europejskiego. Sama Helena Eronen pracuje jako doradca deputowanego Jamesa Hirvisari, który już został ukarany przez

sąd za wzniecanie waśni na tle narodowościowym.

Źródło: [Głos Rosji](#)